REDAKCJA:
Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Świętojańska 9 tel 22-60
TELEFONY:
Centr 335-61 do 65
Sekretariat 335-60
Red sport. 318-97
Sekretariat 335-17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Tel: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK VII Nr 284 ŚRODA 31 PAŹDZIERNIKA 1951 R. Cena 15 gr.

Chłopi coraz lepiej spełniają swój patriotyczny obowiązek

Wzrasta tempo dostaw ziemiopłodów i spłaty należności finansowych

WARSZAWA (PAP). Z meldunków napływających z całego kraju wynika, że chłopi coraz lepiej spełniają swój obowiązek związany z odstawą zboża. W dniu 27 bm. dzienny plan skupu zboża wykonany został w 144,3 proc.

Najlepsze wyniki w odstawie zboża w październiku uzyskało dotychczas woj krakowskie, które już wydatnie zbliżyło się do osiągnięcia 100 proc. planu miesięcznego. Następne miejsca zajmują: woj. katowickie, rzeszowskie i olsztyńskie. Najgorzej przebiega skup w woj. białostockim.

Do liczby ogłoszonych już 31 powiatów, które przekroczyły 65 proc. rocznych planów skupu, przybyły ostatnio powiaty: **Myślibórz** (78,3 proc.) **Łobez** (71,3 proc.) i **Gryfino** (70 proc.) — w woj. szczecińskim, oraz **Bolesławiec** (71,2 proc.) i **Wołów** (70,2 proc.) — w woj. wrocławskim.

W woj. bydgoskim już 16 gmin wykonało całkowicie roczny plan skupu. Gmina Barcin w pow. Szubin w tym województwie wykonała roczny plan skupu w 196 proc.

Zwolnieni od miarek i odsypów

Poza już opublikowanymi 5 powiatami, które w wyniku przekroczenia 90 proc. planu skupu zostały zwolnione od miarek i odsypów, dalsze dwa powiaty zwolnione zostały od tych świadczeń. Są to: powiat Końskie w woj. kieleckim, który roczny plan wykonał w 90,2 proc. oraz powiat Gorlice w woj. rzeszowskim (92,7 proc.).

Przywileje powiatów, które wykonały już w 90 proc. roczny plan sprzedaży zboża i tym samym zwolnione zostały od miarek i odsypów, stają się bodźcem dla chłopów innych powiatów do przyśpieszenia sprzedaży państwu ziarna.

Dzień 28 bm. był w woj. poznańskim dniem zbiorowych i manifestacyjnych odstaw. W dniu tym tylko **chłopi pow. wągrowieckiego zorganizowali 40 zbiorowych odstaw, sprzedając państwu ponad 120 ton zboża i 50 ton ziemniaków.**

Dobry przykład sołtysów

W gminie Kampinos pow. sochaczewskiego w wypełnianiu obowiązków wobec państwa przodują gromady Dąbrowa Nowa i Koszówka, zamieszkałe w ogromnej większości przez małorolnych chłopów.

Sumienne wykonanie przez chłopów gromad Dąbrowa Nowa i Koszówka swoich obowiązków jest w dużym stopniu zasługą wzorowej pracy sołtysów tych wsi, członków PZPR — Franciszka Kurlańca i Jana Liszkiewicza. Obaj oni pierwsi w gromadach wykonali wszystkie obowiązki, pociągając przykładem pozostałych chłopów.

Spłata zobowiązań finansowych

WARSZAWA (PAP). Obok wzmagania tempa dostaw ziemiopłodów, chłopi coraz bardziej uświadamiają sobie konieczność jak najszybszego uregulowania zaległości podatkowych. Z różnych stron kraju napływają meldunki o wykonywaniu przez dalsze gromady zobowiązań finansowych.

Dla ułatwienia chłopom regulowania należności finansowych inkaso odbywało się również w niedzielę 28 bm. Dzięki temu wielu chłopów miało możność wywiązać się w tym dniu ze swoich obowiązków. **Sumy wpływów niedzielnego inkasa były wyższe od przeciętnych z ostatnich dni.**

Narady aktywistów gromadzkich

W ub. niedzielę **we wszystkich gromadach w kraju aktywiści gromadzcy radzili nad sposobami przyśpieszenia dostaw towarowych i spłat podatkowych.** Odbyły się zebrania wszystkich podstawowych organizacji PZPR w gromadach, na które zaproszono również aktywistów gromadzkich — członków ZSL i bezpartyjnych. W pozostałych gromadach zebrania aktywu zorganizował ZSCh. **W niektórych powiatach nad przebiegiem kampanii skupu i wpłat podatkowych radzili wszyscy chłopi na zebraniach gromadzkich.**

W wielu gromadach aktywiści podjęli konkretne zobowiązania, postanawiając **zmobilizować wszystkich chłopów w gromadach do jak najszybszego wykonania obowiązku wobec państwa.**

Górnicze miasto Gorłowka

W okręgu Stalino z każdym rokiem coraz bardziej rozwija się górnicze miasto Gorłowka. Niedawno wybudowany został tutaj nowy klub dla górników.

Na zdjęciu: Budynek nowego klubu górników na bulwarze im. Chruszczowa. fot. CAF

Klęski Amerykanów w Korei

PARYŻ (PAP). Dziennik „Ce Soir" w korespondencji z Kaesongu stwierdza, że **ostatnie wydarzenia na froncie rozwijają się w sposób wyjątkowo niekorzystny dla Amerykanów, których liczne natarcia załamują się i których straty z dnia na dzień rosną.** Fakty te zmusiły Amerykanów do zgody na wznowienie rokowań w sprawie rozejmu.

Na skalistych wzgórzach Korei — pisze autor, w korespondencji — załamały się plany podżegaczy wojennych, którzy marzyli o zwycięstwie nad Koreańską Republiką Ludowo - Demokratyczną. **Imperialiści amerykańscy w ciągu ostatnich dwóch miesięcy rzucili kilkakrotnie swe armie przeciwko wojskom ludowym. Stracili oni najmniej 120 tysięcy żołnierzy, z czego połowę stanowią Amerykanie. Ich przewaga lotnicza uległa zachwianiu.**

Amerykańscy korespondenci wojenni przyznają w prywatnych rozmowach w Panmundżon, że prawdziwa cyfra strat amerykańskich w ludziach i sprzęcie wojennym jest znacznie wyższa od danych oficjalnych.

Czwarta część ludności kuli ziemskiej podpisała Apel Pokoju

PRAGA (PAP). Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat, w którym podkreśla, że czwarta część ludności kuli ziemskiej podpisała Apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Zebrano już 562.083.383 podpisy.

Według niekompletnych jeszcze danych, do dnia 15 października br. zebrano w poszczególnych krajach następujące ilości podpisów:

Albania — 865.885 Alger — 100.000, Argentyna — 1.500.000, Australia — 67.425, Austria — 842.153, Belgia — 387.500, Brazylia — 1.423.725, Bułgaria — 5.627.000, Burma — 129.830, Kanada — 270.000, Chile — 500.000, **Chiny — 344.053.057,** Kolumbia 10.000, Costa - Rica — 34.000, Kuba — 786.778, Cypr — 103.824, Czechosłowacja — 9.020.522, Dania — 124.724, Egipt — 22.000, Finlandia — 525.000, Francja — 8.000.000, Niemcy — (referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz paktu pokoju) — 13.588.002, Wielka Brytania — 833.342, Gwatemala — 65.073, Węgry — 7.148.000, Indie — 1.200.000, Indodezja — 536.000, Irak — 12.000, Iran — 1.920.000, państwo Izrael — 201.337, Włochy — 14.353.842, Japonia — 5.623.301, Korea — 7.047.821, Liban — 170.000, Meksyk — 160.000, Mongolska Republika Ludowa — 633.877, Holandia — 282.532, Nowa Zelandia — 10.000, Norwegia — 40.000, Peru — 5 578, **Polska — 18.053.000,** Portugalia — 40.000, Porto - Rico — 20.000, Rumunia — 11.060.141, Hiszpania — 350.000, Szwecja — 245.589, Szwajcaria — 50.000, Syria — 205.000, Syjam — 152.531, Jordania — 12.000, Triest — 80.000, Tunis — 100.000, Unia Południowo - Afrykańska — 5.000, Urugwaj — 215.000, **Związek Radziecki** — 96.729.946, Wenezuela — 36.000, Vietnam 6.362.057.

Na tropach potwornej zbrodni

Amerykanie używają ludzi jako „króliki doświadczalne"

PARYŻ. (PAP). — Dziennik „Ce Soir" zamieszcza artykuł egipskiego tygodnika „El Gomhour el Misri" na temat zbrodniczych doświadczeń na żywych ludziach, jakich Amerykanie dokonują dla zbadania skutków wybuchów atomowych na żywe organizmy.

Należy zaznaczyć — pisze „Ce Soir" — że: artykuł przedrukowany przez nas ukazał się 24 września, a w trzy tygodnie później **prasa amerykańska potwierdziła fakt udziału ludzi jako „królików doświadczalnych" przy doświadczeniach z bombami atomowymi w Las Vegas w stanie Navada.** Dzienniki amerykańskie twierdziły, że te „ludzkie króliki doświadczalne" nie były rzekomo narażone na żadne niebezpieczeństwo, lecz nie wyjaśniały w jaki sposób ludzie ci mogli być zabezpieczeni przed skutkami wybuchów atomowych i promieni radiotwórczych.

Każdy dzień przynosi nowe sukcesy produkcyjne w wykonaniu Czynu Październikowego

WARSZAWA. (PAP). — Realizacja Czynu Październikowego dla setek tysięcy robotników, biorących udział we współzawodnictwie październikowym znaczy — pracować wydajniej, lepiej, oszczędniej zużywać materiały i narzędzia, by w pełni wykonywać wielkie zadania planu produkcyjnego.

Każdy dzień, każdy nowy sukces produkcyjny zbliża załogę huty „„Batory" do pełnej realizacji zobowiązania podjętego na cześć rocznicy Rewolucji Październikowej. Robotnicy tej huty postanowili wygospodarować 1.334 tys. zł., **a już dotychczas dali przeszło 1.264 tys. zł. oszczędności.** Stalownicy huty „Batory" **przekroczyli swe zobowiązania, dali już 140 ton stali dodatkowej produkcji.**

Wielki sukces w wykonywaniu zobowiązań odnieśli górnicy Rybnickich Zakładów Przemysłu Węglowego. **Dnia 27 bm. zameldowali oni o wydobyciu przeszło 18.500 ton węgla, przekraczając tym samym znacznie swe zobowiązania.**

Ostatni meldunek załogi Zakładów Kwasu Siarkowego w Wizowie donosi, że zobowiązania październikowe wykonano tu już w 98 proc. W dalszym ciągu przodują robotnicy prażalni, oddziału pieców obrotowych i kwasu siarkowego.

Załoga Gliwickich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, która w dniu 20 bm., tj. na 72 dni przed terminem wykonała roczny plan produkcji, postanowiła: „Dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązujemy się do końca bież. roku wyprodukować ponad plan 4 miliony sztuk cegły, 12 tys. kafli i przerobić 250 ton kredy. Niech czyn nasz będzie odpowiedzią na knowania podżegaczy wojennych, dowodem tego, że walczymy i walczyć będziemy o pokój wraz z masami pracującymi świata, u boku Związku Radzieckiego, pod wodzą chorążego pokoju — wielkiego Stalina".

Już dotychczas 17 zakładów pracy Lublina zameldowało o 100-procentowym wykonaniu zobowiązań. Czyn tych zakładów przyniósł ponad 169 tys. zł. oszczędności.

Czołowy traktorzysta polski Stefan Marcak z PGR Wojnowice, powiat Raciborz zameldował o wykonaniu zobowiązania. Na cześć wielkiej rocznicy postanowił on przyśpieszyć wykonanie zobowiązania, w którym podjął się w ciągu roku wykonać na „Ursusie" 1100 ha orki średniej. Jednocześnie Marcak postanowił wykonać dalszych 150 ha orki średniej. „Przedterminowe wykonanie postanowienia — mówi on — zawdzięczam przede wszystkim stosowaniu metod pracy, z którymi zapoznałem się podczas wycieczki do Związku Radzieckiego".

Sesja jesienna Sejmu rozpoczęta

W pierwszym dniu obrad Sejm zatwierdził szereg projektów ustaw

WARSZAWA. (PAP). — 97 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 30 października 1951 roku otworzył marszałek Kowalski informując Izbę, że na podstawie zarządzenia Prezydenta RP z dnia 25 października 1951 roku Sejm Ustawodawczy został zwołany w dniu dzisiejszym na zwyczajną sesję jesienną.

Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych Izba uczciła chwilą ciszy pamięć zmarłych posłów na Sejm Ustawodawczy: Adama Drąga, (ZSL) oraz Aleksandra Kowalskiego (PZPR), którym marszałek poświęcił krótkie wspomnienia pośmiertne. Następnie ślubowanie złożył poseł Pałys (ZSL), któremu Państwowa Komisja Wyborcza przyznała mandat poselski po zmarłym pośle Okrajni.

Umowa o współpracy kulturalnej z Chińską Republiką Ludową

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Chińską Republiką Ludową, podpisanej w Warszawie dnia 3 kwietnia 1951 r. — złożył **poseł Kuroczko (PZPR).**

Umowa obejmuje m. in. organizowanie w obu krajach odczytów, wystaw, przewiduje wymianę filmów, sztuk scenicznych, wymianę profesorów i studentów szkół wyższych, upowszechnianie doświadczeń naukowych w obu krajach, popularyzację literatury, wymianę książek, czasopism itd. Dla realizowania tych zadań utworzona zostanie mieszana polsko - chińska **komisja współpracy kulturalnej.**

Sejm po dyskusji jednomyślnie uchwalił ustawę o ratyfikacji umowy.

Następnie Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji konwencji sanitarno - weterynaryjnej między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii.

Ustawa o Polskiej Akademii Nauk

Pos. Stanisław Mazur (PZPR) zreferował w imieniu Komisji Oświaty i Nauki projekt ustawy o Polskiej Akademii Nauk.

Będzie to instytucja, która w ramach jednego planu prowadzić będzie badania naukowe we własnych placówkach naukowych. Zgodnie ze wskazaniami Prezydium Rządu, Akademia będzie planować i prowadzić badania naukowe szczególnie ważne dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Ponadto PAN prowadzić będzie działalność wydawniczą, kształcić kadry pracowników naukowych i nadawać stopnie naukowe, nadawać ogólny kierunek rozpowszechnianiu wiedzy w społeczeństwie, a przez organizację kongresów, zjazdów, konferencji i dyskusji naukowych, — wpływać na kierunek rozwoju nauki w Polsce.

Akademia będzie instytucją o bardzo dużej samodzielności. Nadzór nad nią ma sprawować Prezydium Rządu, ale np. jej skład ma być przez nią samą ustalany, z wyjątkiem pierwszego składu, który ma być powołany przez Prezydenta RP.

Sejm ustawę uchwalił jednomyślnie.

Ustawa o Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski

Sprawozdanie Komisji Finansowo - Skarbowej o dekrecie Rządu RP z dnia 18 czerwca 1951 r. o rozpisaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski złożył **poseł Krygier (PZPR).**

Masy pracujące miast i wsi — mówi poseł — zrozumiały cel tej pożyczki i ofiarnie postawiły do dyspozycji państwa ludowego kwotę wyższą niż planowana, subskrybowano bowiem 1.578.570.220 złotych, czyli o 378 mil. więcej. Pożyczkę subskrybowało 8.401.160 obywateli, czyli co najmniej jedna osoba w każdej rodzinie.

W głosowaniu dekret został przez Sejm jednomyślnie zatwierdzony.

Zniesienie obowiązku społecznego oszczędzania

Po przerwie obiadowej **pos. Górny (PZPR)** zreferował sprawozdanie Komisji Finansowo-Skarbowej o dekrecie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 czerwca 1951 r. o zmianie ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania. **Dekret uchyla obowiązek społecznego oszczędzania w stosunku do tych, których podstawą utrzymania jest praca najemna. Dekret nie narusza w niczym dotychczasowych uprawnień posiadaczy wkładów. Przysługiwać im będą nadal przywileje przewidziane w ustawie, a więc oprocentowanie i wzrost. Fundusz zgromadzony na podstawie ustawy o społecznym funduszu oszczędnościowym jest w chwili obecnej administrowany przez PKO.**

Sejm zatwierdził dekret.

Spekulanci zbożem będą płacili wyższy podatek

Pos. Teofil Pszczółkowski (ZSL) złożył sprawozdanie komisji finansowo-skarbowej o dekrecie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 czerwca 1951 r. o podatku gruntowym.

Dekret rozkłada równomierniej, sprawiedliwiej obowiązek świadczeń na poszczególne grupy podatników, zachowując w całej pełni charakter klasowy, jaki leży u podstaw polityki państwa ludowego, np. art. 10 wprowadza przepis, uprawniający rady narodowe do podwyższenia o 15 proc. pierwotnego wymiaru podatku gruntowego tym podatnikom, którzy w poprzednim roku gospodarczym, posiadając przychodowość szacunkową powyżej 10.800 zł., nie wypełnili swych obowiązków w planowym skupie zboża, a więc tym bogatym chłopom, którzy nie sprzedali zboża państwu, lecz spekulowali nim na rynku. Sejm, przychylając się do wniosków sprawozdawczych, jednomyślnie zatwierdził dekret.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza odbędzie się w kwietniu w Moskwie

KOPENHAGA PAP. W dniach 27 i 28 października w Kopenhadze odbyło się posiedzenie komitetu przygotowawczego w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Celem konferencji będzie znalezienie środków, które mogłyby się przyczynić do pokojowej współpracy różnych krajów oraz różnych systemów gospodarczych i społecznych. Konferencja będzie unikała wszelkiej dyskusji na temat zalet tych lub innych systemów gospodarczych i społecznych.

Konferencja odbędzie się w Moskwie od 3 do 10 kwietnia 1952 r. W pracach jej weźmie udział od 400 do 450 osób.

12-letni plan zalesienia Bułgarii

SOFIA PAP. Prasa bułgarska opublikowała przewidzianą na 12 lat uchwałę rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej w sprawie zalesienia kraju.

W ciągu 12 lat zalesi się w Bułgarii milion ha. Uchwała przewiduje również zazielenienie miast, ośrodków robotniczych oraz miejscowości wypoczynkowych.

Zakaz urządzania bankietów i przyjęć

WARSZAWA. (PAP). Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie mocą którego, w ramach walki z rozrzutnością i przerostami w wydatkach, zabrania się urzędom, instytucjom, przedsiębiorstwom i organizacjom społecznym urządzania bankietów i przyjęć.

Kierownicy władz, urzędów i przedsiębiorstw odpowiedzialni są służbowo i materialnie za przekroczenie tego zarządzenia.

Dowód przyjaźni

Z Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybywa do nas 100 tysięcy ton kartofli. Kolejarze niemieccy, dumni i radośni, że mogą nam przyjść z pomocą, współzawodniczą między sobą o jak najszybszą dostawę transportu. Te 100 tysięcy ton, to nie tylko wynik zwykłego układu gospodarczego pomiędzy dwoma państwami, to również serdecznie wyciągnięta z pomocą dłoń przyjaciela.

Entuzjazm kolejarza niemieckiego przyśpieszy transport, troskliwość niemieckiego rolnika dostarczy nam najprzedniejszych gatunków, cały ładunek, pchnięty życzliwością mieszkańców NRD, szybko przebędzie granicę po drodze utorowanej sześcioletnim wysiłkiem demokracji polskiej i niemieckiej, sześcioletnimi wynikami panowania klasy robotniczej po obydwu stronach Odry i Nysy.

Te 100 tysięcy ton kartofli — to nie wiadomo już które setne czy tysiączne ogniwo łańcucha przemian politycznych, społecznych i psychicznych u naszego zachodniego sąsiada na drodze przezwyciężania złej przeszłości, setny czy tysiączny etap w przebudowie naszych wzajemnych stosunków.

Rok po roku, miesiąc po miesiącu i dzień po dniu rozkruszała się hitlerowska spuścizna, wysychały trujące źródła szowinizmu. Fundamentalne przemiany ustrojowe karczowały korzenie imperializmu, pozwalając zakiełkować uczuciom przyjaźni do innych narodów i śmiałym planom budowy demokracji.

W bogatym, wznoszącym się szeregu przesuwają się przed nami stopnie rozwoju stosunków pomiędzy polskim społeczeństwem a mieszkańcami Niemieckiej Republiki Demokratycznej. To już nie tylko wielkie akty historyczne, jak Zgorzelec, wyznaczające wieczyście naszą granicę na Odrze i Nysie, nie tylko doniosłej treści umowy polityczne i gospodarcze, nie tylko wzajemne wizyty najwyższych dostojników obu państw — to również tysiące najróżniejszych związków pomiędzy mieszkańcami Polski i mieszkańcami NRD, zbliżające nas ku sobie, pozwalające na wzajemne poznawanie, na pogłębianie serdeczności i zaufania.

Byliśmy świadkami entuzjastycznych spotkań naszej młodzieży z młodzieżą NRD, świadkami zachwytów tamtych robotników nad „warszawskim tempem" robotników polskich, świadkami wymiany doświadczeń przy rozbudowie socjalistycznej kultury między polskimi i niemieckimi przedstawicielami nauki i sztuki, widzieliśmy, jak byli polscy i niemieccy więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych podawali sobie dłoń w uroczystej przysiędze: „Nigdy więcej!".

Oglądaliśmy i oglądamy wciąż nieustannie jak dojrzewa owoc zwycięstwa nad hitleryzmem, jak rozwija się ziarno demokracji, zasiane na gruncie tego zwycięstwa. 100 tysięcy ton kartofli, które przybywają teraz do nas, to nie tylko cenna i serdeczna pomoc, to jeszcze jeden krok stumilowy z wielu innych, oddalający Niemcy od faszystowskiej przeszłości.

Z. R.

Samobójcza polityka Anglii

Już nie trzeszczą ale wręcz rozpadają się wiązania Imperium Brytyjskiego. Wyzyskiwane przez dziesięciolecia, narody powstają przeciw wyzyskiwaczom i piszą na murach miast Egiptu i Iranu: „IMPERIALIŚCI, WYNOŚCIE SIĘ DO DOMU!" Ten okrzyk rozbrzmiewa potężnie w krajach Środkowego i Bliskiego Wschodu.

Kurczeniu się wpływów brytyjskich oraz likwidacji brytyjskich koncesji i baz towarzyszy również inny proces, zagrażający podstawom Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Proces ten, chociaż mniej dostrzegalny, ma dla stanowiska światowego Wielkiej Brytanii niezmiernie doniosłe znaczenie.

Gospodarka brytyjska nastawiona jest na produkcję zbrojeniową i cierpi na brak surowców, skąpą ręką wydzielanych przez Stany Zjednoczone z tzw. wspólnej puli surowcowej. W wyniku tego W. Brytania nie może zaspokoić potrzeb importowych krajów Brytyjskiej Wspólnoty. Przeciwnie, forsuje import z kolonii do W. Brytanii.

Kraje Wspólnoty Brytyjskiej szukają sposobów rozwiązania swoich trudności zaopatrzeniowych poza W. Brytanią. W krajach tych zaznacza się tendencja zwiększania rezerw złota i dolarów. Tak np. Australia zwiększa swe zapasy złota i dolarów, nie przekazując ich do wspólnej puli w Banku Angielskim. Jednocześnie deficyty dolarowe krajów Brytyjskiej Wspólnoty pokrywane są ze wspólnej puli, znajdującej się w Londynie. Wynikiem tego jest gwałtowne zmniejszanie się wspólnych rezerw, a zatem poważne słabnięcie jednego z ważnych ogniw łączących kraje Brytyjskiej Wspólnoty.

Bez wątpienia za gromadzeniem rezerw złota i dolarów przez kraje Brytyjskiej Wspólnoty kryje się chęć wzmocnienia swego stanowiska płatniczego przy poszukiwaniu kredytodawcy, którym — jak nie trudno zgadnąć — staną się **Stany Zjednoczone, patrzące z nieukrywaną radością na rozpadanie się Brytyjskiego Imperium.**

Strach wierzyciela — to za mało

Brytyjskie koła gospodarcze orientują się, że tym razem trudniej będzie, niż w roku 1949, wyperswadować krajom Brytyjskiej Wspólnoty konieczność zredukowania importu dolarowego. „Wówczas (tzn. w 1949 roku) — pisze „Financial Times" — kraje bloku sterlingowego skłonne były zmniejszyć import dolarowy, licząc na skuteczność wysiłków Zjednoczonego Królestwa w kierunku zwiększenia eksportu do tych krajów. Obecnie jednak nie mogą one na to liczyć, gdyż W. Brytania — wobec programów zbrojeniowych — z trudem tylko będzie mogła zapobiec dalszemu powiększaniu się istniejącego deficytu płatniczego".

Wyschnięcie brytyjskiego eksportu do krajów Brytyjskiej Wspólnoty, przy jednoczesnym imporcie stamtąd, stwarza nagromadzenie długów sterlingowych. Wierzyciele zaczynają wątpić, czy dłużnik będzie w stanie wywiązać się ze swoich zobowiązań. W związku z tym cytowany już „Financial Times" poddaje w wątpliwość słuszność dotychczasowej polityki brytyjskiej, polegającej na wiązaniu z metropolią poszczególnych krajów Brytyjskiej Wspólnoty, drogą narastania wielkich sald sterlingowych w tych krajach.

„Żaden system — pisze ten dziennik — nie może przetrwać, jeżeli lojalność wchodzących w skład jego członków opiera się przede wszystkim na istniejącym w stosunku do nich zadłużeniu i strachu, że długi nie zostaną spłacone w wypadku załamania się systemu".

„Zdrowy brytyjski bilans płatniczy — zdaniem „Financial Times" — mogłaby zapewnić tylko rewizja całokształtu brytyjskiej polityki, a przede wszystkim — **zerwanie z programem zbrojeń".** Nie oznacza to jednak, że zerwanie z tym programem uchroniłoby Imperium Brytyjskie od rozpadu. Sprawa bowiem bilansu płatniczego jest tylko jednym z elementów skomplikowanego splotu zagadnień, które rozsadzają od wewnątrz organizm Brytyjskiej Wspólnoty. Bez wątpienia jednak obecna sytuacja płatnicza W. Brytanii, zarówno wobec Brytyjskiej Wspólnoty, jak i wobec krajów zachodnioeuropejskich, podważa światowe stanowisko W. Brytanii.

Ratunek na drodze pokoju i współpracy

Tonący imperializm brytyjski chwyta się amerykańskiej brzytwy, tj. kredytów, pogłębiających jeszcze zależność W. Brytanii od Stanów Zjednoczonych i potęgujących w istocie rzeczy jej trudności. Trudności brytyjskie zanalizował niedawno londyński korespondent Paris Presse. Pisał on:

„W. Brytania dusi się w bloku zachodnim. Dotychczas żyła ona dzięki handlowi światowemu. Dziś jednak imperium rozpada się, a eksporterzy brytyjscy wszędzie natrafiają na konkurencję amerykańską. Ostatnie rynki zbytu, ku którym mógłby się zwrócić przemysł angielski, leżą w ZSRR i Chinach. Przez swą obecną politykę W. Brytania odcięła się od tych rynków. Innymi słowy — polityka brytyjska prowadzi do samobójstwa". Korespondent Paris Presse kończy swe wywody konkluzją: „Zbrojenia miażdżą W. Brytanię".

W tej sytuacji W. Brytanię od całkowitego bankructwa uchronić może zerwanie z dotychczasową polityką wysługiwania się imperializmowi amerykańskiemu i wkroczenie na drogę, wskazywaną narodowi angielskiemu przez Komunistyczną Partię Wielkiej Brytanii — drogę pokoju i współpracy międzynarodowej.

T. R.

„Wszystkie układy i akty, zawarte przez rząd byłego Cesarstwa Austro - Węgierskiego, dotyczące rozbiorów Polski, zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczone prawo nadodu polskiego do niepodległości i jedności, zniesione niniejszym w sposób nieodwołalny".

Z dekretu Rady Komisarzy Ludowych z dn. 29. 8. 1918 r. Dekret podpisał Lenin.

Dopełnimy warunków sojuszu robotniczo-chłopskiego!

Chłopi z woj. gdańskiego zwiedzają Muzeum Lenina w Poroninie

Czekały nas dni pełne emocji. Program wycieczki chłopów z woj. gdańskiego przewidywał w pierwszym dniu zwiedzenie w Poroninie muzeum Lenina i domu, w którym mieszkał oraz kilkugodzinny pobyt w Zakopanem, natomiast w drugim dniu mieliśmy zwiedzić zabytki Krakowa, wielką budowlę socjalizmu — Nową Hutę i nawiązać kontakt z górnikami w Wieliczce.

Pociąg ruszył. Pewna nieśmiałość, jaka cechuje prawie każdego, kiedy znajdzie się między nieznajomymi, zaczęła szybko ustępować. Mimo, że ludzie ci nie znali się z nazwiska — **łączyła ich wspólna praca na roli, wspólny cel — dostarczenie robotnikom z przemysłu, mieszkańcom miast — żywności.** Toteż szybko znaleźli wspólny język.

— Hallo, hallo! Tu ZSCh na antenie własnej. Przerywamy muzykę rozrywkową i za chwilę nadamy pogadankę o wyborach do władz ZSCh, którą wygłosi instruktor ZW ZSCh. Paweł Więcko — informuje przez głośniki, zainstalowane we wszystkich wagonach, W. Bratkowski ze studia w pociągu.

Milkną rozmowy. Chłopi ze wszystkich powiatów, z gmin i gromad naszego województwa pogłębiają swoją wiedzę o władzy ludowej i jej organach wykonawczych. **Chłopi zrozumieli, że jakich wybiorą delegatów do nowych zarządów ZSCh, tak będzie wyglądała praca w ich wsiach.**

Tymczasem odległość do Poronina maleje coraz bardziej.

Pod pomnikiem Lenina

Na stacji w Poroninie oczekuje nas grupa przewodników w barwnych strojach góralskich. Miejscowa kapela gra skoczne melodie ludowe. Szeroka szosa prowadzi do muzeum. Przechodzimy przez bramę z głazów górskich. Na dziedzińcu na pięknym cokole stoi pomnik Lenina. U jego stóp wieńce z czerwonymi szarfami.

Kilka godzin później **Helena Filipowicz** z GS w Łebieniu (pow. lęborski) tak zanotowała ten moment w swoich notatkach z wycieczki:

„Szłam, jako jedna z pierwszych. I oto zza mgły wyłania się pomnik Lenina. Ogarnęło mnie wielkie wzruszenie. Stał przed nami Lenin, wielki wódz ludzkości. Czuliśmy go pośród nas, jak żywego. Zdawało się, że po to stoi tu ten wielki człowiek, by zaraz rzucić nam swe gorące, wielkie słowa".

Przed zwiedzeniem muzeum zaproszono uczestników na film o życiu wodza proletariatu, budowniczego Związku Radzieckiego. Zobaczyliśmy Lenina serdecznie rozmawiającego z robotnikami, chłopami, Lenina wielkiego, nie obawiającego się prześladowań, więzień i zesłań. Zobaczyliśmy ludzi, którzy rozmawiali i spotykali się z Leninem, a ideę Marksa, Engelsa i Lenina zwycięsko wprowadzili w życie. Zbudowali pierwsze na świecie państwo socjalistyczne.

Opodal kina stoi dom góralski, a na nim tablica z napisem polskim i rosyjskim: **„Tu w latach 1913 - 14 przebywał Włodzimierz Iljicz Lenin".**

Niezapomniane wrażenia

W tym domu Lenin organizował narady SDPRR i SDKPiL, a mieszkał półtora kilometra dalej w Białym Dunajcu. Oglądamy eksponaty. **Jan Oczyszczuk** z Nowej Wsi (pow. sztumski) zadumał się.

— Dopiero teraz, zwiedzając muzeum, przekonałem się, że wkład nas, chłopów, w budowę Polski Ludowej jest za mały — w porównaniu z tym, co dali z siebie ludzie radzieccy, którzy stworzyli pierwsze na świecie państwo socjalizmu. Nic też dziwnego, że w tak krótkim czasie stworzyli wysoką kulturę i dobrobyt i stali się przodującym krajem świata.

Józefa Stężewska, była pracownica w majątku na Lubelszczyźnie, a dziś gospodarująca na własnym 8-ha gospodarstwie w Gołębiewie (pow. gdański), w drodze do domu, w którym mieszkał Lenin, dzieli się wrażeniami:

— Przed wojną dla dziedzica musiałam harować od świtu do nocy. Nie mogłam nawet marzyć o tym, żeby gdziekolwiek wyjechać, zobaczyć swoją ojczyznę. Dziś realizuje się to, czego pragnęłam.

W domu, w którym mieszkał Lenin urządzono czytelnię i bibliotekę. Na piętrze jest pokoik mieszkalny Lenina. W czytelni, urządzonej w stylu góralskim, usłyszeliśmy przemówienie Lenina z płyt. **Władysław Szczepański,** członek spółdzielni produkcyjnej w Rąbielczu (gm. Pszczółki), znając język rosyjski, tłumaczył towarzyszom wycieczki słowa Lenina.

— Tak, nie można jechać jedną nogą na parowozie, a drugą na wozie chłopskim. Polska wieś musi nadążyć za szybko rozwijającym się przemysłem. Tylko przez mechanizację rolnictwa osiągniemy wyższe plony, lepszy urodzaj i sprostamy zadaniom, jakie wynikają z sojuszu robotniczo - chłopskiego. Robotnicy są dotychczas stroną bez porównania aktywniejszą, a naszym zadaniem jest dopełnienie obowiązków, jakie nakłada na nas Ludowa Ojczyzna.

Uczestnicy wycieczki naszego województwa, przeglądając księgę pamiątkową, wyrazili się tak samo, jak uczestnicy wycieczki ZSCh z Leszna, którzy napisali: **„W Poroninie przeżyliśmy wiele silnych duchowych wrażeń i wynieśliśmy naukę, jak żyć dla wielkiej idei i dla społeczeństwa.**

CECYLIA M. GUZIOŁEK

Fraszki aktualne

REZERWY

W związku ze zbrojeniami, kraje marshallowskie ograniczają zużycie miedzi dla potrzeb cywilnych.

Mają rezerwy nietknięte zgoła:
Ich polityków m i e d z i a n e czoła.

PRZYSŁUGA

Amerykanie budują bazy wojenne na norweskich wyspach Niedźwiedzich, rzekomo dla obrony Norwegii.

Naród norweski pojmie niezadługo,
Że ta obrona — n i e d ź w i e d z i ą przysługą.

DROBIAZGI

Broniąc panowania brytyjskiego nad Sudanem, Morrison powiedział: „Nie możemy i nie chcemy zdradzać narodu sudańskiego". Naród sudański natomiast n i e z d r a d z a chęci pozostawania pod angielską opieką.

* * *

Były generał hitlerowski Mannteufel oświadczył: „Zgodzimy się na współpracę wojskową z naszymi zachodnimi sąsiadami tylko wówczas, gdy będziemy znać dokładnie ich strategiczne koncepcje".

Skąd ta niewiedza? Koncepcje nie różnią się przecież od koncepcji Hitlera, a ich skutki mogą być tylko podobne...

TADEUSZ POLANOWSKI

ZMIANA

Awanturniczych chuliganów skierowano do obozu pracy.

Poprawiając sombrerro szerokie na głowie,
Dumał chuligan: co będę nosił na jesieni?
Nie przypuszczał, że moda tak bardzo się zmieni
I że będzie dziś nosił cegły na budowie.

W E L L

Rybacy z Łeby wykonali plan

Jedną z pierwszych placówek uspołecznionego rybołówstwa morskiego, która wykonała przedterminowo roczny plan odłowów, jest spółdzielnia „Rybak Morski" w Łebie. W dniu 29 bm. spółdzielnia dumnie zameldowała społeczeństwu Wybrzeża o wypełnieniu planu rocznego w 102 proc.

W całorocznej pracy wyróżniły się najbardziej załogi kutrowe „Łeb 27" z szyprem Józefem Detlaffem, „Łeb 10" z szyprem Albinem Zielińskim, „Łeb 6" z szyprem Czesławem Pisarskim, oraz ZMP-owskie załogi „Łeb 9" i „Łeb 38".

Jak nam donosi zarząd i rada zakładowa spółdzielni, rybacy łebscy podjęli się przedtermi nowego wykonania rocznego planu połowów dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

(ws)

Lud śląski przoduje w ofiarności na rzecz stolicy

WARSZAWA (PAP). Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Katowicach, pierwszy spośród innych wojewódzkich komitetów, wykonał roczny plan zbiórki na SFOS, osiągając do dnia 24 bm. 18 milionów zł.

Od początku akcji zbiórkowej Śląsk wpłacił na SFOS ponad 70 milionów zł.

WALKA O SOCJALISTYCZNY STYL

W sieciarni spółdzielni „Jedność Rybacka" w Gdyni odbyła się narada, na której stanowiący większość załogi ZMP-owcy domagali się przejścia z pracy opłacanej dniówkowo, na pracę akordową.

Dotychczas praca w sieciarni opierała się na normach wydajności, które, — nie wpływając na wysokość zarobku, — stanowiły jedynie liczbową podstawę do punktacji wyników. Ten stary system pracy i współzawodnictwa oczywiście nie może być czynnikiem mobilizującym do podwyższenia wydajności pracy, gdyż nie zawiera materialnej zachęty dla robotnika.

Należy oczekiwać właściwego załatwienia sprawy przez kierownictwo spółdzielni.

BRYGADA PORTOWA STANISŁAWA JAGODY

W gdyńskim rejonie portowym zwyciężyła w III etapie tegorocznego współzawodnictwa pracy na odcinku I-brygada 9 Stanisława Jagody. Przeciętne wykonanie normy wynosiło 183 proc.

Na odcinku II brygada Leona Łomińskiego uzyskała przeciętnie 157 proc. normy, a brygada Piotra Paszlika na odcinku masowym wykazała się przeciętną 160 proc. normy.

WZOROWI MARYNARZE

W ostatnim czasie spośród załogi „Kilińskiego", jako przodownicy pracy wyróżnili się dzięki sumiennemu pełnieniu obowiązków z załogi pokładowej starsi marynarze Chełmniewski i Kalafatis, przy maszynach — smarownik Rutkowski i asystent Staruszkiewicz, w dziale hotelowym chłopiec okrętowy Bogus.

ZAŁOGA BAŁTYKU" WYKONAŁA ZOBOWIĄZANIE

Drogą radiową doniosła załoga s/s „Bałtyk", że dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej podjęła szereg zespołowych zobowiązań produkcyjnych. W tej samej depeszy czytamy, że cały Czyn Październikowy, obejmujący socjalistyczną oszczędność 508 roboczogodzin, został już przez załogę wykonany!

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

Tkanina ze sztucznej przędzy

Produkcja sztucznej przędzy z celulozy, dobrze zastępującej jedwab, zostaje obecnie poszerzona, a asortyment tkanin powiększony o różne, nowe gatunki.

Moskiewski kombinat „Krasnaja roza" rozpoczął produkcję specjalnego materiału na damskie kostiumy i suknie zimowe, kombinat im. Szczerbakowa produkuje różnobarwne tkaniny ozdobione szlakami, fabryka zaś im. Swierdłowa wzorzystą satynę ze sztucznej przędzy w rozmaitych deseniach.

Wyróżniają się również pięknym wyglądem zewnętrznym, trwałością i miękkością nowe rodzaje sukna „Arktika" i „Oktiabr", wypuszczone przez fabryki Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, a przeznaczone na palta męskie, oraz gatunki lekkiej kastoryny na palta damskie i dziecięce.

(K)

Na Syberii dojrzewają winogrona

Selekcjoniści radzieccy nadesłali przed trzema laty do Nowosybirska na Syberii Zachodniej wyhodowane przez siebie nowe gatunki jednorocznych sadzonek winogron, które tam pod 55 stopniem szerokości geograficznej północnej zostały posadzone na otwartym gruncie.

Jesienią tego roku latorośle dały już owoce. Winna latorośl, przykrywana na zimę ziemią i warstwą liści, znosi dobrze mrozy syberyjskie. Poszczególne gatunki przetrzymały ostatnią zimę pod naturalną pokrywą śniegu.

Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, postanowiło miejscowe towarzystwo amatorów - sadowników rozszerzyć uprawę winorośli.

Załogi naszych statków zaoszczędzą 200.000 złotych i 10.000 dolarów

Marynarze statków Polskiej Marynarki Handlowej wykonują we własnym zakresie prace przy remoncie i konserwacji maszyn, walczą o przyśpieszenie wykonania planów przewozów, o zmniejszenie zużycia materiałów pędnych i maksymalne skrócenie czasu postoju w obcych portach. Zobowiązali się oni w ten sposób zaoszczędzić państwu 200 tys. zł. i 10 tys. dolarów.

Załoga **m-s „Generał Walter"** wykonała w ramach zobowiązań październikowych prace wartości 64 tys. zł. oraz **zaoszczędziła 250 dolarów w portach zagranicznych.**

Załoga m-s „Hugo Kołłątaj", przez wykonanie robót remontowych na swej jednostce, zaoszczędzi przeszło 30 tys. zł., a skracając czas postoju w obcych portach, zaoszczędzi 3 tys. dolarów.

Przekraczając swe zobowiązania, załoga transportowca **m-s „Lewant"**, odbyła jeden rejs pomiędzy oddalonymi portami zagranicznymi na zaoszczędzonym paliwie.

62 tony ropy zaoszczędziła załoga m-s „Pokój", która również rozpoczęła akcję przeciw marnotrawstwu wody słodkiej na statku.

Ośrodek Kultury Plastycznej w Gdyni
kształci kadry artystów-amatorów

Mały, skromny domek przy placu Kaszubskim w Gdyni. Przez otwarte drzwi wejściowe widać szereg głów, pochylonych nad pulpitami. Na dużych kartonach wprawne ręce coś kreślą, wycierają, poprawiają.

Jesteśmy w Ognisku Kultury Plastycznej, założonym przez Departament Artystycznego Ruchu Amatorskiego przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, a mającym za zadanie kształcenie utalentowanych jednostek w dziedzinie malarstwa, grafiki i rzeźby.

Oglądamy z zainteresowaniem porozwieszane na ścianach prace uczniów. Przeważają wśród nich szkice węglem i akwarele, jest też sporo drzeworytów.

Drzeworyty te — objaśnia artysta grafik ob. Stanisław Rolicz — to dzieło wybitnie utalentowanego ob. Katzera, pracownika chłodni portowej. Ob. Katzer, były słuchacz kursu ośrodka, jest tu teraz wykładowcą, będąc poza tym członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków, do którego został przyjęty na podstawie swoich prac amatorskich. Prace jego **„Fragment portu", Mao Tse-tung", „Prezydent Bierut", „Fryderyk Joliot-Curie", „Praca w chłodni"** i inne były wysłane na ogólnopolską wystawę plastyków - amatorów w Warszawie, gdzie zostały wyróżnione i nagrodzone. W recenzji z wystawy, zamieszczonej w „Nowej Kulturze" wyróżniono prace Katzera i ob. **Emilii Kiszkisowej**, podkreślając wysoki poziom prac plastyków gdyńskich.

Ośrodek organizuje również sam wystawy. Prace, które teraz oglądamy, to właśnie ekspozycja naty wystawy dorocznej, która była otwarta w lipcu, a która obecnie „obejdzie" kolejno świetlice robotnicze.

Jednym z zadań Ośrodka jest pomoc techniczna świetlicom przy zakładach pracy. **Ośrodek wychowuje artystę świetlicowego, któryby samodzielnie potrafił sporządzić dekoracje i napisy, który byłby jednocześnie scenografem i specjalistą od papieroplastyki.**

Ostatnio ekipa członków ogniska wykonała na zamówienie PGR-u w Kolibkach transparenty i godła z papieroplastyki, dla gdyńskiego TPP-R-u udekorowaliśmy świetlicę, dla Prezydium MRN w Gdyni ob. **Adam Zapotoczny** wykonał dwa portrety Feliksa Dzierżyńskiego, a dla ZMP godła z napisem. Zamówienia jednak rosną w takim tempie, że ośrodek nie jest w stanie wszystkim podołać. **Byłoby więc bardzo pożądane, żeby poszczególne zakłady pracy, nie posiadające artystów świetlicowych, przysłały zdolnych kandydatów na kształcenie do ośrodka.**

Zajęcia w ośrodku odbywają się codziennie od 16 do 20 i obejmują oprócz ćwiczeń praktycznych wykłady wychowawczo-ideologiczne, wiadomości o kulturze i sztuce, liternictwo, dekorację i scenografię, technikę rysunku, rzeźby i malarstwa. Kurs trwa dwa lata. Przeciętna frekwencja wynosi 20 osób dziennie — w obecnym roku przewidywany jest zwiększony napływ uczestników.

Zwiedzamy salę ćwiczeń rysunkowych. Siedzą tu uczniowie i uczennice szkół podstawowych obok robotników ZPGG, pracownicy instytucji portowych i rzemieślnicy.

Ognisko Kultury Plastycznej w Gdyni dobrze pracuje. **Wyławia talenty, pomaga im się rozwijać, wskazuje drogę.** Spełnia wielką rolę kulturalną w naszym mieście. Byłoby jednak wskazane, ażeby odpowiednie czynniki zajęły się sprawą przydziału większego pomieszczenia dla celów ośrodka. **W obecnym stanie rzeczy kierownictwo nieustannie walczy z ciasnotą, która coraz bardziej wobec wzmagającego się dopływu nowych sił staje na przeszkodzie normalnemu tokowi zajęć.** Tego nie można lekceważyć.

T. B.

Na budowę Pomnika
Braterstwa Polsko-Radzieckiego

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zarząd miejski TPPR w Gdyni zorganizował dnia 28 bm. w teatrze „Wybrzeże" imprezę artystyczną, z której dochód przeznaczony został na budowę Pomnika Braterstwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiego.

Do udziału w imprezie zgłosił się samorzutnie zespół teatralny Zw. Zaw. Prac. Żegl. przy ZPGG w Gdyni, który pod kierownictwem **ob. Kuleszy** wystawił starannie opracowaną komedię radziecką Isajewa i Galicza **„Tu mówi Tajmyr".**

Słowo wstępne o znaczeniu tej sztuki oraz o celu jej dzisiejszego wystawienia wygłosił członek zespołu ob. **Obertyński.**

Wystawiona sztuka świadczy o dużym wkładzie pracy zespołu artystycznego. Doskonała gra artystów — amatorów, wyłonionych spośród robotników i pracowników ZPGG, przy pięknej oprawie dekoracyjnej dała realistyczny obraz życia w Kraju Rad.

Komedia ta, pełna dowcipnych sytuacji i prawdziwego humoru na tle poważnego i ciekawie rozwiązanego problemu uwypukliła stosunek człowieka radzieckiego do życia, opartego na wytężonej pracy i solidarności koleżeńskiej.

Sztuka ta od pierwszej chwili jej wystawienia przez ten zespół cieszy się zasłużonym powodzeniem, o czym świadczył wypełniony po brzegi teatr.

Robotnicy „Arki", „Dalmoru", ZPGG, stoczni im. Komuny Paryskiej i innych przedsiębiorstw i zakładów gdyńskich z prawdziwym zadowoleniem oglądali tę sztukę, nie szczędząc rzęsistych oklasków.

(Adal)

MiGAWKi wybrzeża

„Pierwsza pomoc"

Koleżanka w biurze zasłabła. Nie mieliśmy niestety, jeszcze apteczki (teraz mamy).

— Skocz prędko do „Orbisu" — powiada kolega. — Duży hotel, na pewno mają podręczną apteczkę i poproś, o krople walerianowe.

Skoczyłam. Portier szeroko i bezradnie rozłożył ręce.

— Niestety, kropli walerianowych nie mamy. Na pierwszą pomoc możemy służyć jedynie jedyną, no i proszkami od bólu głowy.

Krople walerianowe dostaliśmy, ale dopiero na stacji opieki nad matką i dzieckiem na dworcu gdańskim.

A przecież wszystkie apteczki, również i „Orbisu", powinny być stale zaopatrzone w konieczne lekarstwa. (len)

Iskry na wieży

Gdańsk w ostatnich dniach zyskał na atrakcyjności, gdyż może poszczycić się pięknym widowiskiem!

Oto po wciągnięciu blisko 80-metrowego rusztowania wraz z windą, po odbudowie szkarp, po petryfikacji murów, po zaciągnięciu potężnych ław betonowych, robotnicy na wieży Mariackiej przystąpili do ustawiania żelaznych dźwigarów konstrukcji dachu.

Kiedy na tle gwiaździstego nieba, wysoko nad miastem, wybuchają wieczorem snopy iskier spawaczy, tłumy przechodniów podziwiają piękną panoramę. Widok naprawdę jest przepiękny. (ws)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Za tych co na morzu" — godz. 19.

TEATR DRAMATYCZNY GDYNIA
„Moralność Pani Dulskiej" — godzina 19.30.

TEATR KAMERALNY — SOPOT
„Śluby panieńskie" — godz. 19.30 — sprzedane.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK - WRZESZCZ: „Bajka" — „Zwariowane lotnisko" (17, 19 i 21). „Przyjaźń" okręg. TPP-R — „Mongolia w ogniu" — poniedziałki, środy i piątki (17, 19), niedziele (15, 17, 19). „Zetempowiec" — Zwariowane lotnisko" (16, 18 i 20). „Marynarz" (Nowy Port) — „Cztery pokolenia" (18 i 20). „Polonia" (Oliwa) — „Czekaj na mnie" (16, 18 i 20).

GDYNIA: „Atlantic" — „Wiosna" (16.30, 18.30 i 20.30). „Goplana" — „Upadek Berlina", seria II (16, 18 i 20). „Warszawa" — „Święto pracy" (16, 18 i 20). „Fala" (Grabówek) nieczynne. „Promień" (Chylonia) — „Błysk przed świtem" (18 i 20). „Neptun" (Orłowo) — „As wywiadu" (18 i 20).

SOPOT „Bałtyk" — „Radziecka Łotwa" (17, 19 i 21). „Polonia" — „Śpiew jest pięknem życia" (16, 18 i 20).

FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — „Alpy austriackie".

DYŻURY APTEK

od dnia 27. 10. do 3. 11.

Gdańsk — ul. Łąkowa 16 — nieczynna
Gdańsk - Wrzeszcz — Plac Wybickiego 18
Gdynia — ul. 22 Lipca 44
Sopot — Stalina 791 i
Oliwa — ul. Leśna 1.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
Tel. 410-00 — Grunwaldzka 2.
Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 1 tel 424-44 — czynne od 18—22.

SOPOT
Tel. 524-00, ul. Stalina 778.

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte codz. z wyjątkiem poniedziałku od godziny 10—15. We wtorki niedziele od 10—18.

Wystawa plansz art.-mal. NOWYCH CHIN w Salonie Sztuki „Cyganeria", Gdynia, 3 Maja 27, otwarta codziennie od godz. 10 do 21.

„Rozwój społeczeństwa gdańskiego w świetle dokumentów historycznych" — wystawa stała w Państw. Archiwum, Gdańsk, Wały Piastowskie (obok ZPGG), godz. 11 — 14.

Wystawa prac Instytutu Planowania Przestrzennego — w gmachu Politechniki, sala 203 (II p.) — otwarta od godz. 10 do 20.

Odznaczenie
przodujących robotników leśnych

W dniu 20 bm. odbyła się w gmachu Gdańskiego Okręgu Lasów Państwowych uroczystość wręczenia przodującym robotnikom okręgu, odznaczeń państwowych nadanych przez Prezydenta RP.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został ob. **Jan Szuta**, brązowe Krzyże Zasługi — otrzymali ob. ob. **Dawidowski, Giczewski, Gronowski i Hirsz.**

Dekoracji dokonał w imieniu Prezydenta R.P. ob. **Kocan**, członek Prezydium W.R.N.

W imieniu odznaczonych przemówił ob. Giczewski, który, dziękując za wyróżnienie, zapewnił w imieniu własnym i kolegów o dalszej owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Zwycięstwo 18 brygady SP

W ubiegłą niedzielę w świetlicy 30 Brygady SP odbył się międzybrygadowy konkurs zespołów świetlicowych brygad SP z województwa gdańskiego.

Brygadowe zespoły świetlicowe, biorące udział w konkursie, wykazały się rzetelną pracą i właściwym podejściem do zagadnień kulturalno oświatowych. Piękny dorobek artystyczny członkowie zespołów przenieśą na teren swoich wsi i miasteczek po zakończeniu turnusu.

W eliminacjach zwyciężyła 18 Brygada M. Kalinowskiego. Drugie miejsce zajęła Brygada im. Lucjana Szenwalda.

Dla miłośników literatury

Onegdaj przy gdańskim oddziale Związku Literatów Polskich powstało koło miłośników literatury.

Koło to gromadzi ludzi, zainteresowanych twórczością literacką, jak też innymi dziedzinami sztuki. Zajęcia koła polegają na kształceniu smaku artystycznego, na pogłębianiu znajomości zagadnień historii i estetyki sztuki. Przede wszystkim rozpatruje się zadania i osiągnięcia realizmu socjalistycznego w Polsce i w przodującym w sztuce, jak i w innych dziedzinach życia Związku Radzieckim.

Pogadanki, wygłaszane przez literatów Wybrzeża, zaznajomią uczestników koła z zagadnieniami pracy twórczej rzemiosł artystycznych.

Zainteresowani mogą się zgłaszać do współpracy w lokalu ZLP w Sopocie w Domu Literatów przy ul. Powst. Warszawy róg Daszyńskiego, gdzie w każdą sobotę o godz. 17 odbywają się zajęcia tego koła. Udział dla wszystkich jest bezpłatny.

(ws)

Impreza TPP-R w Gdyni

W dniu dzisiejszym w klubie TPPR przy ul. Wybickiego w Gdyni staraniem koła TPPR przy stoczni im. Komuny Paryskiej, odbędzie się piękna impreza artystyczna aktualnych recytacji, pieśni solowych i chóralnych.

W imprezie tej weźmie udział znana już publiczności gdyńskiej z pięknych koncertów orkiestra stoczni pod kierownictwem Jana Wrońskiego.

(Ad)

Dla ścisłości

W recenzji mgr. Obniskiej ze „Sprzedanej narzeczonej" mylnie wydrukowano nazwisko jednego z wykonawców, które powinno brzmieć nie Podsiadło lecz **Podsiadły.**

Serweta z szarego płótna
„MODA I ŻYCIE"
nr 31
183-B

Hodujemy króliki

Ogromnie pożyteczny, lecz jeszcze niedostatecznie rozpowszechniony na Wybrzeżu jest chów królików. Króliki, odznaczające się wielką płodnością szybko dojrzewają i przynoszą hodowcy cenne produkty, jak mięso, skórki i sierść.

Hodowla królików nie wymaga większych nakładów pieniężnych, ani specjalnych umiejętności. Królik żywi się wszelkimi trawami, ziarnem i odpadkami gospodarstwa domowego. W zimie królik chętnie jada gałązki z wierzby, leszczyny i akacji. Właścicielom stad królików Związek Samopomocy chłopskiej przydziela paszę treściwą.

W niektórych dzielnicach Polski chów królików jest rozpowszechniony zarówno wśród ludności wiejskiej, jak i miejskiej **Mięso z królików własnej hodowli jest wielkim ułatwieniem dla gospodyni domu w okresie przejściowych trudności na naszym rynku mięsnym.**

Największy jednak dochód przynoszą hodowcy skórki królicze, które znajdują chętnych nabywców w Centrali Skór Surowych (Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kościuszki 7-9) oraz w punktach skupu skór surowych, prowadzonych przez wszystkie PZGS-y i GS-y.

Skórki królików futerkowych (n.p. szynszyle, króliki niebieskie, srebrzyste, żółte, podpalane itp.) przedstawiają dużą wartość, gdyż za sztukę I klasy-ekstra płaci się 40,50 zł., za I kl. — 27.— zł., a za II kl. — 20.40 zł. Najniższa cena za skórkę królika futerkowego IV klasy wynosi 9.60 zł. Skórki z królików dzikich mają cenę 4.50 zł. za sztukę.

Centrala Skór Surowych kupuje również na filc biały i kolorowy skórki królicze, których włos nadaje się na futerko. Za kg. skórek na filc I kl. białych płaci się 25.— zł., a I kl. kolorowych skórek na filc — 19,50 zł.

Z tego krótkiego zestawienia wynika jasno, że hodowla królików powinna znaleźć jak najliczniejszych zwolenników. Nie wielka praca, mały nakład kosztów i trochę starania przy chowie królików opłacą się stokrotnie hodowcy, dając mu mięso i gotówkę za skórki.

Nasza ocena

Film o węgierskim Sowizdrzale

Ulubionym bohaterem literatur ludowych jest postać ucieleśniająca marzenia ludu o społecznej sprawiedliwości. Będzie to albo szlachetny mściciel krzywd, wyrządzanych chłopom przez szlachtę, jakiś Janosik, czy Ondraszek, albo też, jak powiada Romain Rolland, „rodzony brat Poliszynela — Panurg gotycki, słowem bohater nieśmiertelny ludowej groteski „Dyl Sowizdrzał", chudeusz o nienasyconym pragnieniu, zębami wliczymi gotów każdej chwili ukąsić żarłocznie. Humor mu zawsze dopisuje, radość mu sprawia to, co innych przeraża. Czoło jego — nieubłagane — każda krzywda na nim wyryta przypomina o konieczności wyrównania rachunku...".

Gęsiarek Matyi, bohater poematu **Michały Fazekasa**, jest takim właśnie węgierskim trochę Sowizdrzałem, a trochę Janosikiem. Widząc wyzysk dziedzica wobec poddanych, skrzywdzony i obity przez hajduków, postanawia zemścić się. Pięćdziesiąt kijów, otrzymanych z rozkazu pana, obiecuje mu zwrócić z trzykrotną nawiązką. Obietnicy dotrzymuje, rozwijając dla jej zrealizowania niezwykłą pomysłowość sprytnego Dyla i odwagę, godną sławnego, tatrzańskiego zbójnika.

Poemat Fazekasa o dzielnym gęsiarku posłużył scenarzyście **Gyorgi Szinetarowi** za kanwę do barwnego scenariusza filmu, wyprodukowanego przez Magyar Film. Reżyser **Endre Renner**, potrafił połączyć w harmonijną całość zarówno groteskę, której użył do ukazania szlacheckiego dworu: dziedzica, jego córki, narzeczonego, guwernantki i hajduków, jak i realizm scen, przedstawiających życie ówczesnej wsi węgierskiej, niemiłosiernie wyzyskiwanej przez magnatów. Szkoda tylko, że nie potrafił nadać odpowiedniego tempa pierwszej części filmu, której akcja nie jest wolna od pewnych dłużyzn.

Imre Soós, wykonawca roli tytułowej, grał żywo i dobrze. Również zdjęcia **Hegyi**, muzyka **Ferenca Szabo** oraz naturalne barwy filmu, zasługują na uznanie.

(ff)

Od reki

Szyny na dnie Raduni

Idąc ulicą Jedności Robotniczej w kierunku Oruni można zauważyć na dnie przepływającej obok Raduni kilka tysięcy metrów szyn kolejki wąskotorowej, pozostawionych tam prawdopodobnie w czasie regulacji koryta.

Szyny leżą na dnie od przeszło 3 lat. Okrywa je rdza, obrastają wodorosty i niszczy naniesiony przez rzekę muł.

W czasie, gdy organizujemy masowe zbiórki złomu, gdy robotnicy walczą o jak największą oszczędność materiału, sprawa ta jest szczególnie pilna.

Dlatego też zwracamy się z apelem do kompetentnych czynników, aby zlikwidowały to niedbalstwo. EB.

FACHOWCY POSZUKIWANI

3 kowali, 3 chlewmistrzy kwalifikowanych, 3 magazynierów, 1 kalkulatora, 15 rodzin pracowników stałych rolnych oraz 10-ciu traktorzystów przyjmie od zaraz na warunkach Układu Zbiorowego. Warunki do omówienia na miejscu. Oferty prosimy składać na adres: Zespół P. G. R. Waplewo, p-ta Stary Targ, pow. Sztum, stacja kolejowa Waplewo Wielkie. 1669-K

Biegłą maszynistkę języka rosyjskiego zatrudni natychmiast Stocznia Gdańska. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 1724-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

GOSPODARSTWO — koło Gdyni sprzedam tanio. — Gdynia, Sieroszewskiego 6. Biuro. G-5719

PARCELĘ, domek, willę tanio sprzedam. Gdynia, Sieroszewskiego 6, telefon 10-52. G-5720

SPRZEDAM tanio kuchenkę elektryczną z piekarnikiem. Gdynia, tel. 10-64. G-5721

KUPNO

KUPIĘ kuchnię nową, lub w dobrym stanie oraz biurka, leżankę. Oferty Dziennik Bałtycki Gdańsk pod „Meble", G-5725

LOKALE

ZAMIENIĘ willę z komfortem, ogrodem Wrocław na 3 pokoje z wygodami w trójmieście w Gdańsku. Telefonować Wrzeszcz — 429-23. P-5733

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pok. kuchnią, wygodami w Wejherowie na podobne trójmiasto. Zgłoszenia Dz. Bałtycki Gdynia pod „Słoneczne". G-5731

ZAMIENIĘ samodzielną kawalerkę w centrum Gdyni na pokój, względnie pokój kuchnią. Oferty: „Dziennik Bałtycki", Gdynia, pod „Halina". G-5703

WOLNE POSADY

GOSPOSIĘ samodzielną do 2 osób przyjmę. Polecenia konieczne. Zgłoszenie po południu. Wrzeszcz Kościuszki 24/2. G-5726

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę wojskową nr 19502 na nazwisko Maliszewski Zygmunt. G-5730

ZGUBIONO leg. Związku Zawodowego na nazwisko Jankowska Margana. G-5722

ZGUBIONO książeczkę wojskową nr 0213065, kartę polskości, metrykę urodzenia, dowód osobisty, kartę rowerową i zameldowania na nazwisko Czarnecki Kazimierz. G-5724

ZAGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Marciniak Konstancja, Świbno. G-5726

ZGUBIONO książeczkę zaświadczenie dla przedpoborowych i poborowych, — wzór nr 24, seria „A", wydaną przez WKR Lidzbark na nazwisko Baruch Wiesław. G-5728

ZGUBIONO książeczkę zakupu wyrobów P. M. T. oraz przepustkę wstępu na teren Monopolu Wrzeszcz, Libermana róg Mireckiego kiosk „Ruchu". P-5732

NAUKA

TAŃCÓW towarzyskich naukę komplet rozpoczynam 5 listopada. Zapisy — Wrzeszcz, Pileckiego 4 dojście Morską. G 3674

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondecyjne — kursy księgowości Łódź, skrytka 163. 2567-k

RÓŻNE

SOBOTA wieczorem koło dworca Wrzeszcz skradziono teczkę. Zawartość odesłać: Małachowski szkoła, Gdańsk, Białowiejska 1. P-5734

Spółdzielnia Pracy
„ZAMEK"
Gdańsk - Orunia,
ul. Jedności Robotn. 165 d
ZAKUPI
PIEC DO CENTRALNEGO OGRZEWANIA wzgl. dnie CZĘŚCI w stanie nieuszkodzonym.
Zgłoszenia na wyżej wymieniony adres. 1717-K

Okręgowy Zakład Deratyzacji w Gdańsku podaje do wiadomości instytucjom i zakładom pracy, że przeniósł swoje biura z Gdańska ul. Okopowa 2 do **Gdańska - Wrzeszcza, ul. Barlickiego 8. Nr telefonów: 421-98 i 426-31.** Jednocześnie zawiadamia, że została zmieniona nazwa o brzmieniu: „Centrala Deratyzacji, Dezynsekcji i Dezynfekcji „Derodinsekcja" Przedsiębiorstwo Państwowe w Warszawie — Okręgowy Zakład Nr 1 w Gdańsku. Przedmiot działania przedsiębiorstwa jest: projektowanie i przygotowywanie akcji w zakresie deratyzacji, dezynsekcji i dezynfekcji na obszarze woj. gdańskiego, bydgoskiego, olsztyńskiego i koszalińskiego. Wszelkie sprawy należy zgłaszać lub kierować na nasz adres pod nową nazwą przedsiębiorstwa. 1723-K

Dyr. Zakładów Gastronomicznych
PBP »Orbis« Grand-Hotel Sopot
zawiadamia P. T. klientów, że od 1 listopada br. **koncertuje codziennie** od godz. 17 do 19-tej w kawiarni **„GRAND - HOTELU"** znany pianista i refrenista Janusz **Wyszyński**
1726-K

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego Biuro Wojewódzkie zawiadamia, że:

1) Biura, Hurtownia, Sklep Nr 4 (sprzedaż mebli biurowych) mieszczące się w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 72 zostaną z dniem 1. 11. br. **przeniesione do Gdańska, ul. Chmielna 74/76.** Nr telefonów: Dział Handlowy 320-96, Finansowy 313-98.

2) W Sklepie Detalicznym przy ul. Świętojańskiej 120 w Gdyni, oprócz mebli dla świata pracy, sprzedawane będą meble biurowe dla instytucji.

3) W dniu 7. 11. br. nastąpi otwarcie Sklepu detalicznego w Gdańsku przy ul. Długiej 40/42 z meblami dla świata pracy. 1725-K

ZAWIADOMIENIE
Zamówienia na druk ogłoszeń **w „DZIENNIKU BAŁTYCKIM"** oraz wszelką korespondencję w sprawach ogłoszeniowych należy przesyłać **wyłącznie** na adres:
Biuro ogłoszeń RSW „PRASA"
Gdańsk, Targ Drzewny 3-7
tel. 335-80 i 335-61-5 wewn. 22
Wysyłanie zamówień na adres Redakcji lub P. P. K. „Ruch" jest **niewskazane**, gdyż utrudnia to i opóźnia wykonanie zleceń. 1718-k

WYGNANIE WŁADCY

63

Dopiero gdy los niedźwiedzia został przesądzony a samica morsa ruszyła z trupkiem swego małego ku morzu, Dima ocknął się, puścił ściskanego dotychczas kurczowo Plutona i pomknął po swych śladach w kierunku wozu. Po minucie dojrzał przed sobą sylwetki obu starszych, zaniepokojonych jego zniknięciem przyjaciół.

Po powrocie, przy posiłku Dima opowiedział ze szczegółami swoją przygodę.

Iwan Pawłowicz nie tracił czasu na jedzenie. Gdy tylko zatrzasnęły się drzwi wozu, natychmiast puścił motor i ruszył w kierunku spostrzeżonych rano wzgórz lodowych, gdzie można było bezpieczniej nieco przeczekać nadciągającą burzę.

Zwłoka wywołana zniknięciem Dimy okazała się jednak fatalna. Po niecałej pół godzinie ogarnęły podróżnych ciemności i potężny wicher zatrząsł ścianami wozu.

Iwan Pawłowicz nie zatrzymał się. Wpijając oczy w odmęt śniegowej zawiei, posuwał się wciąż naprzód. Do uszu jadących poprzez wycie wichury dobiegał huk pękającego lodu.

W pewnym momencie przed wozem otworzyła się głęboka szczelina w lodowym polu. Zdołali ją przejechać, przeskoczyli również następną. Przed trzecią jednak musieli się zatrzymać. Była tak szeroka, że nie mogli dostrzec w zamieci przeciwległego brzegu. — Będziemy płynąć — zdecydował Iwan Pawłowicz. Wóz - amfibia, przystosowany także do podróży wodnych, pochylił się nad szczeliną i osunął z pluskiem do wody.

Po chwili dobili do drugiego brzegu — przed wozem wznosiła się wysoka, niemal pionowa ściana lodu. Musimy szukać dogodnego miejsca — rzekł Iwan Pawłowicz i popłynął wzdłuż brzegu szczeliny.

— Dalej, dalej — mówił Komarow, obserwując przez boczną szybę lodową ścianę.

— Brzeg z drugiej strony — krzyknął w pewnym momencie Dima — coraz bliżej!

Lody się schodzą, mogą nas zmiażdżyć — zrozumiał Iwan Pawłowicz gwałtownie zawracając wóz.

Program radiowy

ŚRODA — 31. 10. 1951 r.

6.00 — Program ogólny. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Program lokalny. 6.17 Wiadomości Wybrzeża. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Muzyka. 7.20 — Muzyka ludowa. 7.55 — Wiadomości. 8.00 — Kurs języka ros. dla poczt. 11.40 — Komunikaty miejscowe. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.52 — Piosenka Zetempowców Warszawy. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Wieś tańczy i śpiewa. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swoją nutę. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.30 — Melodie fortep. 13.45 — Aud. szk. dla klasy V—VII. 14.10 — Tańce w muzyce symf. 14.30 — Fragment powieści. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla świetlic dziec. 16.00 — Wszech. Rad. 16.20 — Utwory dla dzieci Czajkowskiego w wykonaniu K. Jastrzębskiej. 16.40 — Radziecka muzyka taneczna. 17.00 — Dziennik. 17.05 — Pog. sportowa. 17.15 — Muzyka ludowa. 17.40 — Piosenka Zetempowców Warszawy. 17.45 — Kurs jęz. ros. 18.00 — Konkurs chórów. 18.30 — Wszech. Rad. 18.50 — Melodie operetkowe. 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Koncert Rozgłośni Wrocławskiej. 20.45 — Wspomnienia robotnicze. 20.58 — Komunikat PIHM. 20.58 — Pogoda. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.30 — Wesołe pieśni. 21.50 — Aud. literacka. 22.20 — Polska muzyka kameralna. 22.45 — Muzyka tan. 23.00 — Muzyka. 23.50 — Ost. wiad.

Śmiało i szczerze

Trzeba się porozumieć

W odpowiedzi na list pt. „Nieżyciowy rozkład" Dyrekcja WPK GG wyjaśnia:

Rozkład autobusowy na linii Gdynia dworzec kolejowy — Gdyńskie Zakłady Mięsne w Chylonii został uzgodniony z dyrekcją, podstawową organizacją partyjną i radą zakładową Gdyńskich Zakładów Mięsnych i wprowadzony w życie 2. 8. ub. r. Ustalono, że wyjazd z przystanku w Gdyni (dworzec kolej.) o godz. 7 w kierunku rzeźni będzie podejmowany przez 2 autobusy równocześnie.

Czas odjazdu autobusów z przystanku „rzeźnia" podany przez autora listu jest nieścisły, gdyż z tego przystanku autobusy odjeżdżają o godz. 16.10, 16.15 i 17.15. przy czym o 17.15 dwa autobusy równocześnie.

Sporadyczne wypadki braku drugiego autobusu nie są wyrazem złej woli, lecz następstwem przypadków technicznych. Jeżeli rozkład autobusów na omawianej trasie nie jest życiowy, prosimy tamtejszą radę zakładową o skontaktowanie się z Wydziałem Ruchu i Eksploatacji WPK GG we Wrzeszczu, Aleja Wojska Polskiego 112, tel. 413-55, w celu omówienia ewentualnej zmiany w rozkładzie.

Naczelnik Wydz. Ruchu i Eksploatacji

Nareszcie!

Wydział Handlu Prez. MRN w Gdańsku komunikuje, że bar mleczny naprzeciwko dworca głównego będzie otwarty w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W INNYCH LISTACH:

CHLEB SIĘ POPRAWIŁ

Przyczyny natury technicznej, powodujące słuszne zarzuty konsumentów na zły wypiek chleba w piekarni GS w Pszczółkach, zostały usunięte — donosi nam Prez. GRN — i obecnie piekarnia piecze dobry chleb.

PODAWAĆ KONKRETNIE

WPKGG prosi pracowników III kliniki A. M. o podawanie w przyszłości dnia, godziny i numeru opóźnionego wozu tramwajowego, celem dokładnego ustalenia przyczyny zaburzeń w ruchu. „8" chodzi, jak inne wozy, według rozkładu.

WODA DALEKO

Na notatkę „Jest lepiej, ale chcemy żeby było zupełnie dobrze" — Kolejowe Zakłady Gastronomiczne odpowiadają:

Doprowadzenie wody bieżącej do bufetu KZG w Redzie jest w obecnej chwili niewykonalne, ponieważ przewody wodociągowe znajdują się w znacznej odległości od stacji kolejowej. Zakład ten zaopatruje się w wodę z pompy, co stwarza pewne trudności w należytym i ciągłym zachowaniu zasad higieny. Zwrócimy na to baczniejszą uwagę.

JAK ZA KRÓLA ĆWIECZKA

Czytelnik z Wrzeszcza pisze o archaicznym systemie otwierania kapslowanych butelek z piwem w „Orbisie" gdańskim — przy pomocy noża. Odbijanie kapsli nożem niszczy butelki i może spowodować niebezpieczne dla konsumenta skutki. Trzeba zaopatrzyć kelnerów w nowocześniejsze narzędzia.

BĘDZIE JASNO NA ZAWIŚLU

Prezydium MRN w Gdańsku donosi, że w tym roku będą oświetlone następujące ulice: Bajki, Lenartowicza od toru kolejowego, Siennicka, Sokola, Skiby, Budzisza, Zalesie od ul. Budzisza do ul. Wrzosy oraz ul. Hoża.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

F. Kowalewski, Elbląg. — Wymienione przez Obywatela książki są jeszcze w druku. Z chwilą nadejścia transportu do Gdańska, będą natychmiast rozesłane w teren.

Członkowie Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Sypanicy k. Prabut. — Sprawę Waszą przekazaliśmy Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR w Olsztynie.

Jacek Kowalik, Lębork. — Jeżeli rzeczywiście na dachu jest taka „dekoracja", trzeba ją jak najprędzej usunąć własnymi siłami.

W. L. Orunia. — Do druku za słabe.

Stanisław Ścisłek, Gdynia. — Według ordynacji pocztowej par. 69 i 73 znaczki na pieczęciach nie mogą być w powszechnym użyciu (np. orzeł), ponieważ łatwo je podrabiać. Może być natomiast jakaś stara, rzadka moneta. W tym wypdku poczta gdyńska postąpiła zgodnie z przepisami. W sprawie zaginionej paczki już udzielono Obywatelowi odpowiedzi.

Łucja Ruźniak, Starogard Gd. — Sprawa Obywatelki zostanie niezwłocznie załatwiona.

Remigiusz Fitkał, Sopot, Kazimierz Jąkalski, Gdynia, Maria Musiałowa, Gdynia. — Podziękowania za znalezienie pieniędzy należy kierować do naszego działu ogłoszeń.

POD ŚWIATŁO

»Chwileczka«

Przyszłam do ośrodka po receptę. Po zwykłe powtórzenie recepty. Cała „transakcja" nie powinna była zabrać więcej, niż 5 minut czasu. A zabrała — wiecie ile? Godzinę i 30 minut.

Kiedy zaraz po przybyciu przedstawiłam swoją prośbę pielęgniarce, ta spojrzała na mnie półprzytomnie i powiedziała: „Chwileczkę".

— Jak chwileczkę, to chwileczkę — myślę i czekam. To znaczy, że mam szczęście, bo czasem to jednak trzeba długo posiedzieć. Nie wiedziałam, o naiwna!, że tą samą chwileczką „zaczarowała" pielęgniarka i pozostałych piętnastu czekających pacjentów. Tak po prostu, z życzliwości, żeby się krócej wydawało.

Ale krócej nie było. Wszyscy siedzieli, wymyślali, denerwowali się, każdemu uciekały jakieś pilne sprawy, ale każdy siedział. Bo jak „chwileczkę", to „chwileczkę".

— Do diabła z taką chwileczką!

Przyszłam do krawca i pytam, kiedy będzie gotowy żakiet.

— Proszę uprzejmie przyjść jutro!

Przyszłam. Z jutra zrobiło się pojutrze, z pojutrza tydzień i dwa. Chodziłam, wzdychałam i traciłam czas.

— Do diabła z takim jutrem!

Oddałam teczkę do reperacji. Oddałam pod warunkiem, że naprawa nie potrwa dłużej niż tydzień, bo bez teczki trudno się obejść. Zapewniono mnie solennie, że mogę być spokojna. Byłam. Przez tydzień, dwa i trzy. Ale po miesiącu zrobiłam awanturę.

— Do diabła z takim tygodniem!

Pożyczyłam komuś ważne notatki. Tylko do wieczora. Z wieczora zrobiło się rano, z rana południe, z południa trzydniówka.

— Do diabła z takim wieczorem!

Marnotrawstwo cudzego czasu — to przestępstwo, jak każde inne. Jeśli wiemy, że nie możemy dotrzymać terminu, że nie możemy załatwić klienta w odpowiednim czasie, miejmy odwagę mu to powiedzieć. Nie róbmy z ludzi idiotów!

Mawiano już dawniej: „Czas — to pieniądz!".

Dziś czas — to nie tylko pieniądz. Dziś czas — to pieniądz i odbudowa, to nasze wspaniałe budownictwo, to nasz marsz ku lepszemu jutru.

KRYSTYNA

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

3 rekordy świata i 9 rekordów Polski

ustanowiono w czasie spotkania ciężkoatletów Polski i ZSRR

Międzynarodowe spotkanie ciężarowców Polski i ZSSR, które odbyło się w hali Włókniarza w Łodzi poprzedzone zostało uroczystym przywitaniem gości radzieckich.

Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Zw. Zaw. Włókniarzy Krzywański, wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć chorążego pokoju Józefa Stalina. Publiczność wstała z miejsc i długi czas skandowała — Stalin, Stalin. Dziękując za powitanie odpowiedział kierownik ekipy ciężkoatletów radzieckich Smolin, wznosząc na zakończenie swego przemówienia okrzyk na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta oraz przyjaźni polsko-radzieckiej.

Sztangiści radzieccy przewyższali zdecydowanie zawodników polskich i zademonstrowali poziom, nieoglądany dotąd w naszym kraju.

Startujący poza konkursem w wadze średniej zasłużony mistrz sportu Duganow ustanowił nowy rekord świata w rwaniu, uzyskując wynik 129 kg. Wynik ten jest o 500 gr. lepszy od dotychczasowego rekordu, który również należał do Duganowa.

Mistrz świata w wadze półciężkiej Nowak startował w wadze lekko-ciężkiej, ustanawiając nowy rekord świata w wyciskaniu wynikiem 141,5 kg. Poprzedni rekord świata tej kategorii należał do Szymańskiego i wynosił 125 kg. Nowak już za pierwszym podejściem wycisnął 130 kg, a za drugim razem uzyskał doskonały wynik 141,5 kg.

W ogólnej punktacji **drużyna radziecka, wygrywając wszystkie konkurencje w siedmiu wagach, uzyskała w trójboju olimpijskim 2524 kg., drużyna Polski uzyskała 1870 kg. Polacy ustanowili dziewięć rekordów krajowych.**

W wadze piórkowej **Skowronek** ustanowił nowy rekord w rwaniu wynikiem 87,5 kg. W lekkiej **Ścigała** ustanowił dwa rekordy w rwaniu wynikiem 88 kg. oraz w podrzucie 115,25 kg. Następne rekordy ustanowił **Bek**, uzyskując w wadze średniej w wyciskaniu 90,3 kg. i rwaniu 87,9 kg. Bek ustanowił również nowy rekord Polski w trójboju olimpijskim — 280 kg. Siódmy rekord Polski ustanowił w wadze lekkociężkiej **Białas**, uzyskując w podrzucie 122,5 kg. Pozostałe dwa rekordy ustanowił reprezentant Polski w wadze ciężkiej **Witucki**, uzyskując w podrzucie 125 kg oraz w trójboju olimpijskim 320 kg.

Poza Duganowem i Nowakiem nowy rekord świata ustanowił w trójboju w wadze piórkowej Czimiszkian, uzyskując 312,5 kg. Wynik ten jest lepszy o 2,5 kg. od ustanowionego w niedzielę 28 bm. rekordu świata.

Wyniki trójboju: w. kogucia — **Roman** (ZSRR) 287,5 kg., **Kaczmarczyk** (P) 127,5, w. piórkowa **Czymiszkian** (ZSRR)) 312,5 kg., **Skowronek** (P) 267,5 kg., w. lekka — **Lubawin** (ZSRR) 332,5 kg., **Ścigała** (P) 280 kg., w. średnia — **Żgenti** (ZSRR) 370 kg., **Bek** (P) 280, w. półciężka — **Cholin** (ZSRR) 285 kg., **Sadowski** (P) 292,5 kg., w lekko-ciężka — **Nowak** (ZSRR) 414 kg., **Białas** (P) 302,5 kg., w. ciężka — **Miedwiediew** (ZSRR) 415 kg., **Witucki** (P) 320 kg.

* * *

Dziś o godz. 8.30 rano na dworcu głównym w Gdańsku społeczeństwo Wybrzeża witać będzie przedstawicieli przodującego w świecie sportu radzieckiego. Przyjazd atletów radzieckich — mistrzów świata i ZSRR nie tylko spopularyzuje zdrowy i pożyteczny sport atletyczny, ale jeszcze bardziej zbliży kulturę fizyczną Kraju Rad do naszego sportu.

Już pierwszy występ naszych drogich gości w Łodzi wykazał ich światową klasę. W ciągu jednego wieczoru padły trzy rekordy światowe. O tym, jak wiele dają nam kontakty ze sportowcami Związku Radzieckiego, niechaj świadczy fakt, że nasi ciężarowcy, wzorując się na atletach ZSRR, uzyskali jednego dnia dziewięć nowych rekordów Polski.

Załogi Stoczni Gdańskiej i Warsztatów Naprawczych na Trójanie oglądać będą i emocjonować się dziś o godzinie 15,30 pięknymi pokazami najlepszych sztangistów świata.

Oficjalny pokaz dla publiczności odbędzie się w czwartek 1 listopada o godz. 12 w hali Budowlanych we Wrzeszczu. Przypominamy, że bilety na tę imprezę sprzedają punkty „Orbisu" w Gdańsku i we Wrzeszczu.

JEST PRAWDOPODOBNE, ŻE ZARÓWNO CIĘŻAROWCY RADZIECCY, JAK I NAJLEPSI ATLECI POLSCY PODEJMĄ DALSZE PRÓBY BICIA REKORDÓW.

Kolejarze maszerują

Z okazji Marszów Jesiennych „obudziło" się wreszcie koło sportowe przy Dyrekcji Okręgowej PKP. Ubiegłej soboty na starcie Marszów Jesiennych stanęło ponad 300 osób co świadczy o rosnących zainteresowaniach kulturą fizyczną wśród pracowników Dyrekcji.

Przykładem przyświecali naczelnicy wydziałów oraz starsi pracownicy wśród których wielu było po „pięćdziesiątce". Najstarszym uczestnikiem był 76-letni naczelnik Służby Zaopatrzenia inż. Krajewski, który doszedł do mety w dość dobrej kondycji.

Kultura fizyczna Kraju Rad

Uczniowie Szałwy Guliaszwili

Wieczór. Siny zmrok otulił już ostre szczyty gór, ze wszystkich stron wznoszących się nad miastem. Chłód jesiennego wieczoru i wiatr od morza orzeźwia, wywołuje przypływ energii. Wraz z trenerem centralnej sekcji ciężkiej atletyki Szałwą Guliaszwili wchodzimy do hali sportowej, znajdującej się niemal na krańcu miasta.

— Wszyscy już są? — pyta trener.

— Wszyscy, co do jednego — wyraźnie, jak gdyby raportował, odpowiada jeden z ciężkoatletów, Suliko Kemerydze.

— Zaczynamy zajęcia. Zbiórka!

Na początek trochę zaprawy, różnorodne ćwiczenia gimnastyczne, a potem najciekawsze, to, co najbardziej emocjonuje każdego atletę — ćwiczenie ze sztangą.

Jeden za drugim podchodzą młodzi sportowcy do sztangi. Odczuwa się, że każdy z nich przed wstąpieniem na pomost opanowuje narastające wzruszenie. Chociaż to jeszcze nie zawody — sportowcy jednak są skupieni, ruchy ich są skoncentrowane, sprawiają wrażenie ludzi natchnionych, przeniknietych głębokim poczuciem odpowiedzialności.

Podczas ćwiczeń trener Guliaszwili, entuzjasta sportu ciężkoatletycznego, cierpliwie, wiele razy pokazuje, z jakich elementów składa się ten czy inny ruch, ofiarnie pracuje z każdym sportowcem osobno. Uczniowie jego, odczuwając głębokie zainteresowanie trenera ich osiągnięciami, starają się usilnie uradować swego nauczyciela bezbłędnym wykonywaniem chwytów.

Charakterystyczne jest, że trening sztangistów przyciąga wielu młodych widzów. Po zakończeniu ćwiczeń podchodzą oni do Szałwy Guliaszwili i wzruszeni, mówią o swoim gorącym pragnieniu, o chęci zapisania się do sekcji.

Przez długi czas w Suchumie, jak i w całej Abchazji (Kaukaz) ciężka atletyka była najbardziej zaniedbaną dyscypliną sportu. Słusznie przeto uczynił Gruziński Komitet Kultury Fizycznej i Sportu, kierując tu do pracy jednego ze starszych sztangistów — doświadczonego trenera Szałwę Guliaszwili. Było to w maju tego roku.

Guliaszwili z dwoma — trzema aktywistami urządził salę do ciężkiej atletyki. Wyremontowali lokal, zbudowali pomost. Trener postarał się o sztangę i inne przyrządy. Wiedząc z własnego doświadczenia, jak wielką rolę w przygotowaniu przyszłych mistrzów posiada poglądowa metoda nauki — Guliaszwili zawczasu postarał się o konieczne pomoce szkolne. Na jednej z tablic, na przykład, znajdowały się schematyczne rysunki, odsłaniające technikę podnoszenia sztangi. Na innych tablicach — portrety najlepszych sztangistów ZSRR i Gruzji, oraz ich osiągnięcia.

Kiedy młodzi sztangiści po raz pierwszy przyszli na ćwiczenia, przede wszystkim odczuli, że z wielką troskliwością stworzono tu warunki do opanowania sportowego mistrzostwa. Wnętrze tego skromnego lokalu, urządzonego z miłością i smakiem, jak gdyby mówiło: „Pracuj, miej ambicję, dobijaj się sukcesów!".

I młodzi ciężkoatleci nie żałowali swych sił. Namiętnie opanowywali technikę sportową. A pomagał im w tym trener — ich przyjaciel i nauczyciel.

Sukcesy sekcji ciężkiej atletyki Szałwy Guliaszwili — to pierwsze sukcesy sportu ciężkoatletycznego w Abchazji.

A. Galickin („Sowietskij Sport" Nr 122).

Tłum. Wł. M.

Na torze trawiastym w Sopocie

Mieloch ustanawia nowy rekord toru

DOROCZNE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE NA TRAWIE W SOPOCIE ŚCIĄGAJĄ ZAWSZE TŁUMY PUBLICZNOŚCI. PODOBNIE BYŁO W NIEDZIELĘ, GDZIE EMOCJONUJĄCE BIEGI MOTOCYKLISTÓW OBSERWOWAŁA Z ZAINTERESOWANIEM DZIESIĘCIOTYSIĘCZNA PUBLICZNOŚĆ. IMPREZA ODBYWAŁA SIĘ POD HASŁEM „KAŻDY SPORTOWIEC CZŁONKIEM LIGI PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA".

W konkurencji maszyn lżejszych wyróżnił się Szczurowski, który wygrał pewnie bieg na 125 ccm i był drugi na 250 ccm (mimo słabszej maszyny). Duże nadzieje rokuje młody Tews z gdańskich Budowlanych, który dzięki opiece swego zrzeszenia czyni stałe postępy. Należy też wspomnieć o Urbaniaku i Klassie, którzy w swych kategoriach odnieśli zdecydowane zwycięstwa.

Zrozumiałe, że największe zainteresowanie skupiało się dokoła biegu maszyn wyścigowych, w którym zmierzyła się trójka rywali — Mieloch, Żymirski i Dąbrowski. Pasmo nieprzerwanych zwycięstw Mielocha trwa dalej. Wygrał on pewnie ten bieg ustanawiając nowy rekord toru (10 okrążeń — 20 km) w doskonałym czasie 11:53. Od trzeciego okrążenia Mieloch wyszedł na pierwszą pozycję i niezagrożony przez nikogo, pierwszy przerwał taśmę.

Zwycięstwo drużynowe Budowlanych (Gdańsk) świadczy o dobrej pracy wszerz tej sekcji. Należałoby jednak zaapelować do zarządu głównego tego zrzeszenia, ażeby pomyślał o odpowiednich maszynach dla zawodników takich jak Dąbrowski, Klassa, czy Sowa.

Wyniki: kat. 125 ccm (5 okr.) 1) Szczurowski (Bud. — War.) 7:38,8, 2) Tews (Bud. — Gd.) 7:49,8. 250 ccm — Urbaniak (CWKS) na 10 okr. — 13:40,0. 350 ccm — Klassa (Bud. — Gd.) 15:05,3. 500 ccm — Szarle (Ogn. — Warsz.) 14:50,8. Kat. wyścigowa: 1) Mieloch (Unia — Pozn.) — 11:53,0, 2) Żymirski (CWKS) 12:03.2, 3) Dąbrowski (Bud. — Gd.) 12:34.

Klasyfikacja zespołowa: 1) Budowlani (Gdańsk) — 38 pkt., 2) CWKS — 28 pkt., 3) i 4) Budowlani (War.) i Unia (Poznań) po 14 pkt., 5) Ogniwo (War.) — 8 pkt., 6) Gwardia (Bydg.) — 4 pkt.

I Krok Lekkoatletyczny

Na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu odbędzie się w czwartek 1 listopada o godz. 10 rano I Krok lekkoatletyczny dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Należy przyklasnąć tej imprezie, która pozwoli na dalsze spopularyzowanie najpiękniejszej z dyscyplin sportowych — lekkoatletyki.

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5454/110 PPK „Ruch". — Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W—2—12499 Druk GZG „Dom Prasy" — Gdańsk